

Trzeźwe myślenie

Św. Paweł wzywa nas dzisiaj do trzeźwego myślenia. Chyba najłatwiej zrozumieć ten typ myślenia zestawiając go z myśleniem człowieka będącego pod wpływem alkoholu czy narkotyku. Jest to myślenie odbiegające od rzeczywistości, prawdy, mocno skrzywione, głęboko zaburzone. Kiedy św. Paweł pisze o potrzebie trzeźwego myślenia, to zapewne nie ma wyłącznie na uwadze ludzi uzależnionych. Zdolność do takiego myślenia można też stracić stając się ofiarą manipulacji ideologicznej czy innej. Trzeźwe myślenie jest dzisiaj w cenie, bo towarzyszy nam presja sloganów reklamowych, kanonów poprawności, które bardzo utrudniają niezależne i samodzielne oceny. Kiedy dane nam było obserwować to gorszące zamieszanie wokół krzyża, można było odnieść wrażenie, że niektórym ludziom wyraźnie zabrakło owego ducha trzeźwego myślenia. Ideolodzy ?katoliccy? niczym się nie różnią od ideologów islamskich. Równie łatwo można nimi manipulować, bo zostało ?zawieszone? używanie ich własnego rozumu. Nasz rozum oświecony wiarą mówi nam o różnych wydarzeniach, pozwala właściwie ocenić rozmaite sytuacje, w których znajdujemy się w codzienności, spojrzeć zdroworozsądkowo na to, co się wydarzyło, zająć odpowiednie stanowisko. Używanie rozumu jeszcze nigdy nie zaszkodziło ludziom wierzącym.

Bądź dobrej myśli

Coraz trudniej spotkać człowieka, o którym można by powiedzieć, że jest człowiekiem dobrej myśli. I chyba równie trudno spotkać osoby, które u innych potrafią budzić dobre, pozytywne myślenie. Żyjemy w świecie ludzi załęcznionych, pełnych obaw, narzekań, braku nadziei. Bo istotnie, otaczająca

nas rzeczywistość, w której żyjemy, dostarcza nam codziennie wielu powodów do tego, by załamywać ręce. Przepełnione szpitale, kłopoty z dostaniem się do lekarza specjalisty, kłopoty z pracą i wiele innych trudności, które wydają się być nie do pokonania. Jak bardzo pomogli człowiekowi niewidomemu ci, którzy – gdy Pan Jezus go zawołał- krzyczeli za nim: Bądź dobrej myśli. Kto wie, może by się wycofał. Może by sobie pomyślał, że to nie ma sensu, że już wielu rzeczy próbował, by odzyskać wzrok. Ci, którzy wtedy wołali: Bądź dobrej myśli, dodali mu skrzydeł, które zaniósł Go do Jezusa. A ten przywrócił mu wzrok. Wiele dzisiaj niewidomych wśród nas, z powodu zniechęcenia i braku nadziei. Zamiast rzucać jeszcze kłody pod ich nogi, bądźmy tymi, którzy budzą nadzieję, którzy wyzwalają dobre myślenie. Często dobre słowo potrafi być lepsze od najlepszego lekarstwa. Jako wyznawcy Pana Jezusa nie możemy nie być ludźmi dobrego, pełnego ufności myślenia. Bądź dobrej myśli. Woła cię!